

## Pierwsze tony brunatnego urobku z „Kazimierza“

Mimo niesprzyjającej pogody w pełnym toku trwają prace przy budowie piątej z kolei, w rejonie konińsko-tureckiego zagłębia, kopalni „Kazimierz”. Budowniczość tej największej odkrywkę wschodnio-wielkopolskiego okręgu paliwowo-energetycznego zgłębił pierwszy szyb odwodnieniowy i wydrążyli w złożu węglowym kilkadziesiąt metrów chodników, którymi woda podskórna odprowadzona zostanie z terenu kopalni. W trakcie wykonywania tych prac górnicy wywieźli już pierwsze tony brunatnego urobku.

Aby jednak rozpocząć eksploatację złoża na skalę przemysłową, trzeba będzie najpierw dokładnie osuszyć teren odkrywkę oraz przerzucić na zwałowisko kilka milionów metrów sześciennych ziemi przykrywającej węgiel. Temu właśnie celowi służą prowadzone roboty. M. in. przystąpiono do budowy drugiego szybu odwadniającego.

W połowie 1963 r. rozpocznie pracę pierwsza kopalnia. W ciągu następnych 2 lat odnawiane zostaną do ruchu dalsze wielkie maszyny urabiające oraz taśmociągi, którymi masy ziemi transportowane będą z odkrywkę na zwałowisko. PAP

## Zimowa sesja Rady NATO

### Wystąpienie Ruska i Schroedera

W czwartek przed południem rozpoczęły się obrady zimowej sesji Rady NATO z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony, reprezentujących 15 państw atlantyckich. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem szefa brytyjskiego Foreign Office, lorda Home'a. Pierwszym mówcą był amerykański sekretarz stanu Dean Rusk.

Według pierwszych informacji agencji zachodnich, opartych na wiadomościach z poinformowanych źródeł, Rusk oświadczył w swoim przemówieniu, że w czasie, kiedy USA

### Konferencja ZMW

### Młodzież o służbie zdrowia

Około 200 osób zaproszono na ogólnopolską naradę działaczy młodzieżowych poświęconą problematyce służby zdrowia na wsi. Organizatorem i gospodarzem konferencji jest Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu. W naradzie, która odbywa się dzisiaj w sali konferencyjnej KW PZPR, uczestniczący mają przedstawiciele resortu zdrowia i opieki społecznej, wydziałów zdrowia wojewódzkich rad narodowych, wszystkich uczelni medycznych kraju i świata lekarskiego.

Obrady toczyć się będą niewątpliwie wokół niesłuchanie pilnego problemu uzupełnienia kadr medycznych na wsi. Wiadomo przecież, że nie tylko w Wielkopolsce, ale przede wszystkim w woj. wschodnich naszego kraju, wieś jest zaniedbywana pod względem opieki lekarskiej na rzecz miasta. Znana jest powszechnie niechęć lekarzy do osiedlania się na stałe w środowisku wiejskim. Szczególnie dotyczy to lekarzy młodych — absolwentów uczelni medycznych. O przyczynach tego stanu rzeczy i środkach zaradczych będą na pewno mówili uczestnicy poznańskiej konferencji. Organizatorom należy się uznanie za inicjatywę jej zwołania. Uczestnikom zaś życzymy pomyślnych i owocnych obrad. (emp)

### Nowy prezydent Szwajcarii

Prezydentem Szwajcarii na rok 1963 wybrany został 13 bm. przewodca partii socjalistycznej, Willy Fuesliher. Obecnie zajmuje on w radzie stanowisko szefa departamentu poczty i kolei.



Rok XVIII  
Wydanie AB

Poznań,  
sobota, 15 grudnia 1962

Cena 50 gr  
Nr 298 (5866)

Działacze rolni dyskutują

## Jak zapobiec rozdrobnieniu gospodarstw

Niemal na wszystkich naradach przewodniczących gromadzkich rad narodowych, które odbywały się niedawno, domagano się opracowania nowych przepisów prawnych, zapobiegających dalszemu rozdrobnianiu gospodarstw rolnych.

Sprawa ta jest często poruszana na zebraniach wiejskich, a także w kręgach działaczy zajmujących się problematyką wiejską.

Zjawisko rozdrobniania gospodarstw na skutek działań

rodzinnych, niepokoi od dawna działaczy rolnych i nasze władze. Jak wynika z obliczeń, w latach 1957—1960 powstało ok 600 tys. nowych gospodarstw przy jednoczesnym ubytku ponad 200 tys. Tak więc przybyło nam w tym czasie ok. 400 tys. drobnych gospodarstw.

Rozdrobnianie gospodarstw najpowszechniej występuje na Rzeszowszczyźnie, w południowych powiatach województw kieleckiego i lubelskiego oraz we wschodniej części woj. krakowskiego. Ostatnio jednak wzmożenie tego zjawiska obserwuje się też we wschodnich rejonach Wielkopolski i na Pomorzu. Właścicielami nowo powstających karłowatych gospodarstw są w przeważającej części ludzie pracujący poza rolnictwem.

W sprawie zahamowania powstania gospodarstw wysuwają się wiele różnych koncepcji. Panuje jedna zgoda co do pilnej konieczności rozwiązania tego problemu.

Wszystkie wnioski są brane pod uwagę przez Ministerstwo Rolnictwa, które przystąpiło do opracowania wstępnego projektu zmian przepisów prawnych w tym zakresie. (PAP)

### PIĘKNY PREZENT GWIAZDKOWY

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Raławskiej, otwarto wystawę połączoną ze sprzedażą prac graficznych poznańskich artystów. Ceny są bardzo przystępne, (od 100 do 300 zł za pracę). A można nabyć prace cenionych artystów.

Wszystkich Czytelników jak najbardziej zachęcamy do obejrzenia i kupna grafik. Na naszej reprodukcji linorytu Tadeusza Nowickiego pl. „Malwy”.



### tydzień NA WSI

O kres przedświateczny sprzyja przeprowadzeniu generalnych porządków w budynkach inwentarskich i obiektach. Kobiętom zostawmy staranie o dom i wypiek świątecznych babek, a gospodarze niech bacznie rozejrzą się po zagrodzie. A wtedy zobaczą, jaki tam panuje bałagan, trudny zresztą do uniknięcia w czasie pilnych robót polowych. Okazuje się na przykład, że zahaczona kiedyś wozem brama ledwo wisi na jednym zawiasie, że płoty miejscami szczerbate, że na środku podwórza porobiły się bajora. Warto więc to wszystko porządkować, przybić tu i ówdzie brakującą deskę, uzupełnić odlatujące gźdzenie gdzie tynk, a nawet pomalować ważne budynki. A i dezynfekcja wnętrza obory czy chlewni wcale nie zaszkodzi, pozwoli uniknąć wielu chorób inwentarza.

Pora również na to, żeby wyporządzić podwórce, wyskrobać łopatą błoto i wywieźć razem z obornikiem na pryzmę. Warto sobie zadać raz na parę lat trud i wybrukować podwórce. Zawsze w obejściu znajdzie się sporo walających się niepotrzebnie starych cegieł i kamieni. Wystarczy przywieźć kilka wozów żwiru, piasku czy też żużla np. z pobliskiej cukrowni. Tanim kosztem można utwardzić nawierzchnię podwórza, a nawet założyć chodnik z niedro-

gich i łatwo dostępnych w handlu płyt betonowych. Roboty niewiele, a jaki pożytek i wygoda! Nie potrzeba się całą zimę i wiosnę taplać w błocie i łapać reumatyzm z powodu wiecznie mokrego obuwia, które na dodatek trudno nabyć, a w „gumowcach” trudno chodzić zimą.

Przy okazji robienia porządków w obejściu, nie można zapomnieć o zabezpieczeniu sprzętu rolniczego przed mrozem i opadami atmosferycznymi. Czas skończyć ze zwyczajem pozostawiania plugów, bron i innych narzędzi w różnych kątach podwórza. Sprzęt niepotrzebnie rdzewieje i się niszczy. Jeśli nie ma odpowiedniej szopy na narzędzia rolnicze, wystarczy zrobić na przykład daszek oparty na słupkach. Rolnicy posiadający obecnie coraz więcej maszyn, wymagających zabezpieczenia. Należą do nich przede wszystkim aparaty do ochrony roślin, które potrzebują odpowiedniej konserwacji. Muszą być one oczyszczone z resztek preparatów, a opryskiwacze dokładnie przepłukane ciepłą wodą. Pod koła ogumione najlepiej podkładać klocki, aby były zawieszane w powietrzu. Manometry, inlektory, lance, węże gumowe — powinny być zdjęte i ulokowane w oddzielnym pomieszczeniu. Aparaty trzeba oczyścić z brudu i rdzy, od nowa pomalować, na-

łuszczyć i nasmarować. Motory zabezpiecza się w ten sposób, że do cylindra silnika wlewa się pół szklanki oleju silnikowego.

Konserwacja sprzętu to jeszcze nie wszystko. Przy gruntownym przeglądzie okazuje się, że niektóre narzędzia uległy uszkodzeniu. Nie ma co odkładać remontu do wiosny, ale z miejsc oddać sprzęt do naprawy: do kowala czy do warsztatu mechanicznego. Wiosną wszyscy będą się o to dobijać. Lepiej, gdy gospodarz będzie mądry przed niż po szkodzi. To samo dotyczy sprzętu kółek rolniczych. Jeśli któreś z nich nie posiada własnego warsztatu naprawczego, powinno w porę zwrócić się do pobliskiego POM-u, ewentualnie warsztatu PGR-u czy spółdzielni produkcyjnej.

Dobre też jest dokładnie obejrzeć wozy gospodarskie, wymienić lub od nowa napompować opony przy kołach ogumionych. Przy wozach starego typu trzeba naprawić lub całkiem wymienić koła, osie, spóchniałe bądź zepsute deski. Przy okazji warto pomyśleć o właściwym oświetleniu pojazdów. Po co potem narażać się na ewentualną wypadek drogowy lub płacić karne mandaty? Niech w tych przedświatecznych porządkach przyswieca rolnikom hasło: moja zagroda świadczy o mnie! (emp)

## Drugi dzień obrad IV Kongresu FIR

W piątek 14 bm. drugi dzień obrad IV Kongresu Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) wypełniła kontynuowana z dnia poprzedniego dyskusja nad referatem sprawozdawczym sekretarza generalnego FIR.

W godzinach przedpołudniowych zabrało głos 8 dyskutantów reprezentujących organizacje byłych kombatanów i ofiar faszyzmu z Czechosłowacji, Polski, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii i NRF

Sekretarz generalny — ZBoWiD — wiceminister Kazimierz Rusinek w obszernym wystąpieniu zanalizował na tle sytuacji międzynarodowej podstawowe kierunki działania i zadania Federacji.

Na pierwszy plan — stawił K. Rusinek — wysuwa się sprawa obrony pokoju, wolności i niezależności państw i narodów, walka z remilitaryzacją i rewizjonizmem w NRF, sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Ważnym zadaniem jest także obrona praw bojowników ruchu oporu.

Delegat Polski zatrzymał się dłużej nad problemem niemieckim podkreślając, że pokój nie będzie utrzymany i utrwalony tak długo, dopóki istnieć będą ogniska wojny, jak długo NRF będzie główną siłą NATO.

Pragnę z całą mocą podkreślić — mówił wiceminister Rusinek, że nasze stanowisko w walce z neofaszyzmem i nazizmem nie oznacza walki z narodem niemieckim.

Gorąco witany przez zebranych zabrał następnie głos marszałek Związku Radzieckiego, przewodniczący radzieckiej delegacji Siemion Timoszenko.

W czasie przedpołudniowych obrad przemawiali również komandor Edgard P. Young (Wielka Brytania), René Cerf — Ferrière (Francja), Rudolf Jakl (Austria), Willi Bechtle (NRF) oraz Józef Plojhar i Józef Husek (Czechosłowacja). (PAP)

### W poniedziałek XI Plenum KC PZPR

W dniu 17 grudnia rozpoczyna się obrady XI plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na porządku dziennym: „Węzłowe zadania w dziedzinie szkolnictwa wyższego i badań naukowych”. PAP

### Smoleńsk — dalszym etapem podróży

Delegacja Wojska Polskiego z ministrem obrony narodowej, generałem broni Marianem Spychalskim na czele po dwudniowym pobycie w Uzbekistanie wyjechała 14 bm. do Smoleńska. W podróży po ZSRR delegacji towarzyszy ambasador PRL, Bolesław Jaszcuk. (PAP)

### Wyróżnienie handlowców Leszna

Ostatnio dwa zespoły sklepowe Miejskiego Handlu Detalicznego w Lesznie otrzymały tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. Na zaszczytne miały zasłużyć zespoły sklepu tekstylnego nr 21, którego kierownikiem jest Jan Matuszak oraz sklepu winno-cukierniczego nr 65, prowadzonego przez Annę Baldys. Pierwszym w handlu wielkopolskim Brygadam zgromadziła miłą uroczystość, na którą prócz załogi przybyli przedstawiciele KW PZPR, Zarządu Okręgu ZZPHS, Woj. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych oraz przedstawiciele miejscowych władz i instytucji.

Sukces swój obydwa zespoły zawdzięczają przede wszystkim pracy bez mank i supe-rat, uprzejmej obsłudze, rytmicznemu wykonywaniu planów i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. (R)

### Delegacja polska w Bukareszcie

13 bm. przybyła do Bukaresztu na sesję RWPG, która rozpoczyna się 14 bm., delegacja PRL z wice-premierem J. Jaroszewiczem na czele. Delegację powitał na dworcu wicepremier Birladeanu.

### Spotkanie ambasadorów

We czwartek 13 bm. w Pałacyku Mysłewickim w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów Chin Ludowych i USA. Rozmowy trwały ponad 2 godziny. Termin następnego spotkania wyznaczony został na 20 lutego 1963 roku.

### Powrót J. Winiewicza

W czwartek w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy z Nowego Jorku wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, który kierował pracami delegacji polskiej w czasie XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

## Przedświateczne porządki

### tydzień NA WSI

O kres przedświateczny sprzyja przeprowadzeniu generalnych porządków w budynkach inwentarskich i obiektach. Kobiętom zostawmy staranie o dom i wypiek świątecznych babek, a gospodarze niech bacznie rozejrzą się po zagrodzie. A wtedy zobaczą, jaki tam panuje bałagan, trudny zresztą do uniknięcia w czasie pilnych robót polowych. Okazuje się na przykład, że zahaczona kiedyś wozem brama ledwo wisi na jednym zawiasie, że płoty miejscami szczerbate, że na środku podwórza porobiły się bajora. Warto więc to wszystko porządkować, przybić tu i ówdzie brakującą deskę, uzupełnić odlatujące gźdzenie gdzie tynk, a nawet pomalować ważne budynki. A i dezynfekcja wnętrza obory czy chlewni wcale nie zaszkodzi, pozwoli uniknąć wielu chorób inwentarza.

Pora również na to, żeby wyporządzić podwórce, wyskrobać łopatą błoto i wywieźć razem z obornikiem na pryzmę. Warto sobie zadać raz na parę lat trud i wybrukować podwórce. Zawsze w obejściu znajdzie się sporo walających się niepotrzebnie starych cegieł i kamieni. Wystarczy przywieźć kilka wozów żwiru, piasku czy też żużla np. z pobliskiej cukrowni. Tanim kosztem można utwardzić nawierzchnię podwórza, a nawet założyć chodnik z niedro-

gich i łatwo dostępnych w handlu płyt betonowych. Roboty niewiele, a jaki pożytek i wygoda! Nie potrzeba się całą zimę i wiosnę taplać w błocie i łapać reumatyzm z powodu wiecznie mokrego obuwia, które na dodatek trudno nabyć, a w „gumowcach” trudno chodzić zimą.

Przy okazji robienia porządków w obejściu, nie można zapomnieć o zabezpieczeniu sprzętu rolniczego przed mrozem i opadami atmosferycznymi. Czas skończyć ze zwyczajem pozostawiania plugów, bron i innych narzędzi w różnych kątach podwórza. Sprzęt niepotrzebnie rdzewieje i się niszczy. Jeśli nie ma odpowiedniej szopy na narzędzia rolnicze, wystarczy zrobić na przykład daszek oparty na słupkach. Rolnicy posiadający obecnie coraz więcej maszyn, wymagających zabezpieczenia. Należą do nich przede wszystkim aparaty do ochrony roślin, które potrzebują odpowiedniej konserwacji. Muszą być one oczyszczone z resztek preparatów, a opryskiwacze dokładnie przepłukane ciepłą wodą. Pod koła ogumione najlepiej podkładać klocki, aby były zawieszane w powietrzu. Manometry, inlektory, lance, węże gumowe — powinny być zdjęte i ulokowane w oddzielnym pomieszczeniu. Aparaty trzeba oczyścić z brudu i rdzy, od nowa pomalować, na-

łuszczyć i nasmarować. Motory zabezpiecza się w ten sposób, że do cylindra silnika wlewa się pół szklanki oleju silnikowego.

Konserwacja sprzętu to jeszcze nie wszystko. Przy gruntownym przeglądzie okazuje się, że niektóre narzędzia uległy uszkodzeniu. Nie ma co odkładać remontu do wiosny, ale z miejsc oddać sprzęt do naprawy: do kowala czy do warsztatu mechanicznego. Wiosną wszyscy będą się o to dobijać. Lepiej, gdy gospodarz będzie mądry przed niż po szkodzi. To samo dotyczy sprzętu kółek rolniczych. Jeśli któreś z nich nie posiada własnego warsztatu naprawczego, powinno w porę zwrócić się do pobliskiego POM-u, ewentualnie warsztatu PGR-u czy spółdzielni produkcyjnej.

Dobre też jest dokładnie obejrzeć wozy gospodarskie, wymienić lub od nowa napompować opony przy kołach ogumionych. Przy wozach starego typu trzeba naprawić lub całkiem wymienić koła, osie, spóchniałe bądź zepsute deski. Przy okazji warto pomyśleć o właściwym oświetleniu pojazdów. Po co potem narażać się na ewentualną wypadek drogowy lub płacić karne mandaty? Niech w tych przedświatecznych porządkach przyswieca rolnikom hasło: moja zagroda świadczy o mnie! (emp)



## Umowa o współpracy frontów narodowych Polski i NRD

Na zaproszenie Krajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, przebywała z wizytą w NRD delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Zapoznana się ona z pracą frontu narodowego NRD i przeprowadziła rozmowy z kierownictwem Krajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W środę nastąpiło podpisanie w Berlinie planu współpracy na rok 1963 między komitetami frontu narodowego obu państw. Plan współpracy przewiduje wymianę lektorów, odczytów, spotkania z ludnością, poświęcone w szczególności takiej tematyce, jak wspólna obrona pokoju, rozwiązanie problemu niemieckiego, zacieśnianie się współpracy między Polską a NRD.

PAP

## Z kroniki sądowej

### Dwa wyroki na rabusiów

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wczoraj wyrok w procesie Wojciecha Napierały i współoskarżonych o zabójstwo Romana Adaszewskiego.

Trybunał uznał Napierałę, Józefa Jarnuza i Sylwestra Greka winnymi przestępstwa z art. 259 KK (napad rabunkowy, najwyższy wymiar kary — 15 lat więzienia) — trójka oskarżonych dzia-

łała bowiem wyłącznie w zamiarze zabrania zegarka i 100 zł. Realizacja tego zamiaru odbyła się przy użyciu przemocy. Adaszewskiego bito i kopano powodując w ten sposób nieumyślnie jego śmierć.

Sąd stwierdził, że brak dostatecznych dowodów na to, by czyn ten — zgodnie z wnioskiem prokuratora — uznać jako zabójstwo, które sprawcy przewidziani i na które się godzili. W szczególności nie ma dowodów przemawiających za tym, że oskarżeni godzili się na śmierć Adaszewskiego.

Pozostali oskarżeni Zygmunta Bajerleja i Stanisława Walczakówna również zostali uznani winnymi. Wprawdzie ich rola w napadzie była niska, ale swoją postawą wykazywali, że w pełni aprobują rabunek.

Kary: Napierała — 12 lat więzienia, 500 zł grzywny, utrata publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5, Jarnuz — 11 lat więzienia, 300 zł grzywny, utrata praw na 5-letni okres; Walczakówna — 4 lata więzienia, 300 zł grzywny, utrata praw na 2 lata; Bajerleja 2 lata więzienia, Wobec Greka (nieletni) Sąd orzekł umieszczenie w domu poprawczym.

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się również, prowadzony w trybie doraźnym proces przeciwko Leonowi Frackowiakowi, Epifaniuszowi Adamczakowi i Zbigniewowi Palczewskiemu. Trójka ta działając razem dokonała w nocy z 22/23 sierpnia br. w Poznaniu napadu rabunkowego. Ofiarą padł Sylwester K., któremu po pobiciu zabrano ok. 18 tys. złotych.

Sąd skazał Frackowiaka na 9 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny. Adamczak i Palczewski otrzymali jednakową karę, 6 lat więzienia i 3 tys. zł grzywny. Wszystkich pozbawiono publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. W sprawie tej oskarżonym był również Bolesław Mrowiński, który został uniewinniony. Wyrok jest prawomocny. (ak)

## Wczasy zimowe

Z różnych form wczasów podczas tegorocznych ferii zimowych skorzysta — jak się oblicza — około pół miliona dzieci. Ze względu na ograniczone możliwości wyjazdów młodzieży na zimowiska, w których będzie mogło uczestniczyć tylko 60 tys. młodzieży — główny wysiłek zakładów pracy, TPD, ZHP, organizacji społecznych i szkół skierowany został na organizowanie zajęć i wypoczynku w miejscu zamieszkania. Zimowe wczasy w mieście organizują dla dzieci swoich pracowników przede wszystkim zakłady pracy wykorzystujące własne świetlice, stołówki i urządzenia sportowe. (PAP)

## Wczoraj — dziś — jutro

### WIENIEC OD NK ZSL NA GROBIE WŁ. KOWALSKIEGO

W piątek, 14 bm. — w czwartą rocznicę śmierci Władysława Kowalskiego, radykalnego działacza ruchu ludowego, wieloletniego prezesa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego złożyła wieniec na jego grobie delegacja Naczelnego Komitetu ZSL w składzie: wiceprezes NK Józef Ozga Michalski, sekretarze NK — Kazimierz Banach i Ludomir Stasiak.

### ZAGINAŁ SAMOŁOT BRAZYLIAŃSKI

Nad dżunglami dorzecza Amazonki zginął w piątek samolot brazylijskiej linii lotniczych, wiozący 40 pasażerów i 7 członków załogi.

### Samolot, typu Constellation, leciał z Rio de Janeiro do Manaus stolicy Stanu Amazonas.

### EKSORTUJEMY... ŻUZEL

Żuzlem z hut „Szczecin” zainteresowali się Finowie. Kilka statków, które przywiozły

do portu szczecińskiego tarcice lub celulozę w drodze powrotnej zaciągnęli przy nabręzu hut i zabrało do Finlandii kilka tysięcy ton żuźla. Złożono też zamówienie na dalsze 2 tys. ton.

### PRZEKAZYWANIE JEŃCÓW INDIJSKICH

Chińskie oddziały graniczne przekazały w czwartek stronie indyjskiej 80 chorych i rannych jeńców. Przedstawiciel Indyjskiego Czerwonego Krzyża, który przybył w celu odebrania transportu jeńców — jak podaje Agencja Nowych Chin — wyraził zadowolenie z pomocy lekarskiej okazanej przez lekarzy chińskich chorym i rannym jeńcom indyjskim.

### KARDYNAŁ WYSZYŃSKI POWROCIŁ Z RZYMU

W piątek 14 bm. powrócił do Warszawy ks. kardynał Stefan Wyszyński wraz z biskupami z I sesji II soboru watykańskiego w Rzymie.

# Polityczne credo ZSRR

## Po ostatnim przemówieniu premiera N. Chruszczowa

Przemówienie, które wygłosił premier Nikita Chruszczow na sesji Rady Najwyższej ZSRR — to credo polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. A treść tej polityki zawarta jest w stwierdzeniu: pokojowe współistnienie w praktyce oznacza kierowanie się rozsądkiem, realizmem, uznaniem potrzeby kompromisów.

Dzisiaj jesteśmy świadkami ostatniego stadium uregulowania konfliktu kubańskiego, który kilka tygodni temu mógł wpędzić świat w wojnę atomową. Ale wnioski z tamtych wydarzeń posiadają ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Od porozumienia dwóch czołowych mocarstw — ZSRR i USA — zależy dziś utrzymanie pokoju. I jeśli sprawa Kuby z rąk generałów przeszła w ręce dyplomatów — stało się to w wyniku kompromisu.

ZSRR gotów jest przyjąć rozsądne propozycje. Zachód nie powinien więc wysuwać propozycji nierozsądnych. Realistyczni politycy zrozumieją, że przemówienie radzieckiego premiera jest potwierdzeniem pełnej gotowości rozwiązania drogi rokowań najważniejszych problemów, takich jak powszechnie i całkowicie rozbrojenie, zakaz doświadczeń jądrowych, traktat pokojowy z Niemcami, czy wreszcie problem zachodniego Berlina, gdzie zdaniem Chruszczowa kontrolę powinna przejąć ONZ.

Pokoje współistnienie, które jest jedyną możliwą do przyjęcia i niezbędną koncepcją, jeśli mamy uniknąć atomowego konfliktu — ma wielu przeciwników. Jest rzeczą normalną, że przeciwni mu są te koła polityczne na Zachodzie, które reprezentują „stara szkołę” zimnowojennej polityki Dullesa, zarówno w USA, jak i w NRF, jak wreszcie w niektórych innych krajach atlantyckich. Wyniki „próby siły” w rejonie Morza Karaibskiego powinny — zdaniem Chruszczowa — dać tym kołom wiele do myślenia.

Ala polityka współistnienia, polityka rozsądnych, korzystnych dla obu stron i dla pokoju kompromisów ma, niestety, przeciwników również gdzieś indziej: w dogmatyzmie, sklerozie, awanturnictwie. Najbardziej z tego przykładem jest postawa przywódców albańskich, którzy krytykują porozumienie w sprawie Kuby, chociaż bez niego nie byłoby już prawdopodobnie naszej cywilizacji.

## Ben Bella o sytuacji w Algierii

„Rząd algierski jest gotowy zastosować wszelkie środki, aby zapewnić całkowite bezpieczeństwo i będzie postępował, jeżeli załdnie tego poirzeba, z całą bezwzględnością” — oświadczył w środę Ben Bella na zakończenie 8-dniowej debaty politycznej w algierskim Zgromadzeniu Narodowym.

Rząd algierski będzie tępił bezwzględnie zdradę, niekompetencję i nieuczciwość. „Członek partii nie zawsze musi wyrażać najlepiej swoje obowiązki jako kontroler finansowy” — powiedział Ben Bella. „Czystka dotyczy więc wszystkich, nie wyłączając bohaterów narodowych”.

W dalszej części przemówienia Ben Bella stwierdził, że wzrost bezrobocia został zahamowany, niemniej jednak potrzebne są dalsze „szerokie akcje” rządu.

W najbliższym czasie — powiedział premier algierski — opracowany zostanie projekt o inwestycjach kapitałów zagranicznych w Algierii.

Algierskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło, przy jedynym głosie wstrzymującym się, wniosek wyrażający zaufanie dla rządu i domagający się wzmożenia walki przeciwko kradzieżom i bezrobociu. PAP

### STRAJK PRACOWNIKÓW GAZET W NOWYM JORKU

Ósmy już dzień trwa w Nowym Jorku strajk pracowników dziewięciu największych gazet nowojorskich. Pośród 20 tysięcy strajkujących znajdują się drukarze, dziennikarze, personel techniczny, kolporterzy i kierowcy samochodów kolportażu. Łączny nakład gazet objętych strajkiem wynosi około 5.700.000 egzemplarzy.

### 73 MLD. DOLARÓW NA WYŚCIG ZBROJEŃ

73.152 miliony dolarów wynoszą wydatki na cele wojenne w 1962 roku krajów należących do bloku NATO. W porównaniu z rokiem 1961 wydatki wojskowe krajów NATO zwiększyły się prawie o 7 miliardów dolarów. Z członków bloku atlantyckiego w roku bieżącym największe wydatki na wyścig zbrojeń poniosły Stany Zjednoczone, a mianowicie 54.452 miliony dolarów.

Oceniając doświadczenia lat, które upłynęły od XX Zjazdu KPZR — premier Chruszczow stwierdził, że „lewicowy oportunizm, dogmatyzm i sklerozizm wysuwają się coraz bardziej na czoło jako poważne niebezpieczeństwo w światowym ruchu komunistycznym”. I jest to poważna przestroga.

Zachowanie pokoju stało się głównym celem o jaki walczą współczesny socjalizm. Jasne bez nieomówień stwierdzenie tej prawdy przez premiera Chruszczowa, a także przez ministra spraw zagranicznych Gromykę — może mieć wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń. (PAP)

## Rola i miejsce ZMS w szkole

Rola i miejsce ZMS w szkole były tematem wczorajszego plenum Komitetu Miejskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu. W plenum uczestniczyli m. in.: Sekretarz KM PZPR — A. Anholzer, I sekretarz KW ZMS — J. Pawlak, I sekretarz KM ZMS — R. Witkowski.

Referat pt. „Rozwój wszelkich form działalności ideowo-wychowawczej ZMS w szkołach” wygłosił sekretarz KM tej organizacji — Z. Olszewski. Z danych przytoczonych przez referenta wynika, że w poznańskich szkołach do ZMS należy obecnie ponad 4.300 uczniów. Stąd też rola i zasięg działania ZMS w szkole stale wzrasta.

Wczorajsze plenum KM ZMS, w którym uczestniczyli również dyrektorzy i opiekunowie szkolnych grup działających — wytyczyło ramowe plany pracy ZMS w szkołach. Plenum wybrało J. Kruszyńskiego — sekretarzem propagandy KM ZMS. (h)

## Katastrofa górnicza w Westfalii

W czwartek po południu w wyniku wybuchu gazu w kopalni węgla kamiennego „Sachsen” w miejscowości Hensen K. Hamm (NRF) zabitych zostało 6 górników, a 5 odniosło rany. Wybuch wydarzył się w chodniku na głębokości 1.150 metrów. W tej samej kopalni, 9 marca br. w podobnych okolicznościach zginęło 31 górników. PAP

## Rezolucja w sprawie problemów ludnościowych

Komisja Gospodarcza Zgromadzenia Ogólnego przyjęła w czwartek 43 głosami przeciwko 14, przy 42 wstrzymujących się, rezolucję, która zobowiązuje ONZ do udzielenia każdemu krajowi członkowskiemu, który o to poprosi pomocy doradczej i technicznej w problemach ludnościowych. Rezolucja ta musi być jeszcze zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne.

Chociaż w rezolucji nie użyto terminu, kontrola urodzeń, sprawa ta była jednym z głównych tematów ostrej dyskusji, która poprzedziła głosowanie. Przeciwno rezolucji wypowiedzieli się m. in. Portugalia, Hiszpania, Włochy, Irlandia, Paragwaj i Argentyna. Wstrzymały się od głosu państwa socjalistyczne, których przedstawiciele w dyskusji zwrócili uwagę, że rezolucja niesłusznie przedstawia sprawę tak, jak gdyby główną przyczyną obecnych trudności gospodarczych świata było jego przedłużenie, nie zaś — w przypadku młodych państw — zacofanie ekonomiczne odziedziczone po kolonializmie oraz — w przypadku innych krajów — niedomaganie ustroju kapitalistycznego. Za rezolucją wypowiedzieli się większość państw afrozazjatyckich oraz m. in. USA i W. Brytania. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

## Ta ostatnia niedziela...

Już dawno nie mieliśmy tak długiego i bogatego sezonu piłkarskiego w Polsce jak w roku bieżącym. Jeszcze w niedzielę będziemy oczekiwać wieści z kilku stadionów. Zestawienie par w 1/8 rozgrywek o Puchar Polski jest niezwykle atrakcyjne i należy się spodziewać wiele emocji. Jeżeli nie będzie remisów wyłonieni zostaną wszyscy ćwierćfinałści.

Na sześciu boiskach walczyć będzie siedem następujących par: Polonia — Stal Kraśnik, Legia — Zagłębie, Piast — Szombierki, ŁKS — Garbarnia, Slavia — Górnik Zabrze, Ruch — Stal Zdzieszów i AKS — Zawisza Bydgoszcz. Nie dojdzie do skutku mecz w Poznaniu pomiędzy Lechem i szczecińską Pogonią. Zawody przełożono na 3 marca 1963 roku. Piłkarze Lecha w najbliższą niedzielę rozegrają bo wiem od dawna zakontraktowany mecz w ramach międzynarodowych rozgrywek Federacji Kolarzy, z reprezentacją NRD w Olsztynie. Z mniejszym zainteresowaniem oczekiwać będziemy rezultatu olsztyńskiego spotkania.

Lech stanowił trzon zespołu polskich kolarzy. Od postawy tych piłkarzy zależeć będzie wynik. Przekonamy się, czy debiuty piłkarze potwierdzą, że ich forma jaką zaprezentowali w meczu z bytomską Polonią, nie była tylko wyjątkowa. Trener mgr Z. Słoma — jak się dowiadujemy — postanowił nastawić swoich podopiecznych na większą szybkość i wytrzymałość.

Dłatego wyniku ze stolicy Warmii i Mazur oczekiwać będziemy ze zrozumiałym zainteresowaniem. (p)

## T. Zoran — 75-letni kreglarz leszczyńskiej Polonii

Tradycyjnym zwyczajem po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich, kreglarze leszczyńskiej Polonii, stoczyli indywidualne i wewnętrzne kulanie o tytuł najlepszego klubowego kreglarza jesieni i o puchar przechodni ufundowany przez Zarząd Klubu.

W turnieju udział wzięło 20 zawodników. Każdy z kreglarzy oddał po 100 rzutów.

Tegoroczna impreza mimo, że rywalizacja była niezwykle zacięta, a niektóre pojedynki wręcz „mocjonujące”, stała na słabszym poziomie w porównaniu z podobnymi imprezami organizowanymi w poprzednich latach. Świadczy o tym, uzyskane wyniki i rekordy toru. Np. w 1960 r. zdobywca I lokaty — kapitan pierwszej drużyny — Bronisław Nowacki wynikiem 774 kregli — ustanowił nowy rekord toru leszczyńskiej kregielni, tymczasem mistrz jesieni 1962 r. — Henryk Kasprzak wykładał tylko 737 kregli na 900 możliwych.

Drugie miejsce zajął Bronisław Nowacki — 736 kregli, a dalsze miejsca: 3. Edmund Zybura — 725, 4. Stanisław Borowiak — 724, 5. Walenty Zajdowicz — 724, 6. Antoni Konik — 721, 7. Józef Danielek — 720, 8. Ludwik Nawrocki — 713, 9. Zbigniew Maćkowiak — 705, 10. Jerzy Nowacki — 703.

Na wieczorku, podczas wręczenia zwycięzcy pucharu przechodniego, odbyła się w kregielni klubowej miła uroczystość, zorganizowana z okazji 75-lecia urodzin weterana torów kreglarskich i zarazem bardzo aktywnego i przykładnego zawodnika II-ligowej drużyny — Tomasza Zorana. Kierownictwo sekcji w dowód uznania długoletniej (bo już 50 lat) działalności na niwie sportu kreglarskiego w barwach Polonii, wyznaczyło sędziwego zawodnika dyplomem uznania oraz upominkiem a Zarząd Klubu Srebrną Odznaką Honorową. (M. R.)

## Bośnia — Grunwald 21:17

Drugi występ jugosłowiańskich piłkarzy ręcznych w Poznaniu przyniósł im ponowne zwycięstwo nad drużyną Grunwaldu, tym razem 21:17 (12:6). Najwięcej bramek dla zespołu Bośni zdobył Biełgović — 4, dla Grunwaldu Karpiński — również 4. Mecz był ciekawy. Drużyna poznańska zagrała tym razem lepiej, niż w poprzednim spotkaniu.

## 8 dni I-a na Olimpiadzie w Tokio

Japoński Związek Lekkiej Atletyki w porozumieniu z IAAF i MKOl. ustalił już projekt rozgrywek w tej dyscyplinie na Igrzyskach Olimpijskich w 1964 r. Zawody rozpoczyna się 14 października i odbywać się będą codziennie do 21 tego miesiąca. (x)

## dla Każdego...

• Piłkarze ręczni jugosłowiańscy Bośni, którzy w Poznaniu dwukrotnie zwyciężyli zespół Grunwaldu, wyjechali do Wrocławia, gdzie zmierzą się z drużyną Śląska.

• Rekordzista świata Z. Krzyszkowiak przebywa na dalszym leczeniu w Cielochocinku. Po powrocie z kuracji będzie mógł podjąć regularne treningi.

• Kilka państw a wśród nich również Polska domaga się w MKOl. przywrócenia na igrzyskach olimpijskich konkursów szatki. PKOl. postanowił w związku z tym urządzać tego rodzaju konkursy w Polsce. Jako pierwszy mają „wystartować” fotograficy.

• W najbliższym Wyścigu Pokoju przysięgną wziąć udział kolarze wioscy. Trwają pertraktacje co do ewentualnego przyjazdu reprezentantów Francji.

• Teresa Cieplak i Józef Schmidt uchodzą za najpoważniejszych pretendentów do miana najlepszych sportowców r. 1962 w konkursie rozpisany przez „Przegląd Sportowy”. Na trzecim miejscu wymienia się szermierza — Pawłowski.

## Ciezarowcy Koszalina gośćmi Poznania

Ciezarowcy polscy cieszą się bar dzo dobrą opinią nie tylko w kraju. Dla naszych barw zdobyli wiele cennych sukcesów. O tej dyscyplinie w Wielkopolsce słyszy się niewiele. Dlatego z pełnym zadowoleniem notujemy wiadomość o mającym się odbyć w niedzielę o godz. 16 w sali przy ul. Marcinkowskiej meczu, Poznań — Koszalin. Koszalińscy ciezarowcy reprezentują dobry poziom. Najlepszy dowód, że w niedzielę walczyć będą na trzech frontach, w Łodzi, Poznaniu i w Bytomie.

Poznań wystawi następujący zespół: Rapacki, Smogulecki, Linkowski, Borowiak, Fiszer, Niewiada i Wójcik; goście reprezentowani będą przez: Kuźnickiego, Szpakę, Nowaka, Lepera, Matczaka, Leśniaka, Heszera oraz rezerwy Gocyka. (p)

## Poznańscy juniorzy w reprezentacji

Tradycyjnym już zwyczajem rokrocznie redakcja „Sztandaru Młodych” i KC ZMS urządza międzynarodowe turnieje koszykówki juniorów i juniorek, w których startują reprezentacje państw Demokracji Ludowej. Polski Związek Koszykówki powołał już obie reprezentacje Polskiej. Wśród dziewcząt znajduje się aż pięć zawodniczek Wawelu Kraków do których dokooptowano zawodniczek z innych klubów. Wśród nich znalazły się M. Kruszyńska i D. From z poznańskiego Lecha.

Wśród juniorów mamy tylko jednego przedstawiciela. Jest nim J. Smetkowski z poznańskiej Warty. Oprócz niego w reprezentacji znalazły się jeszcze Grzywna (Baldon Katowice), Jędrzejewski (Polonia W-wa), Tramps i Piltz (Legia W-wa), Lecki (Korona Kraków), Kuchta (MKS Łódź), Siołkowski (Wawel Kraków), Soliński (MKS Z. Góra), Nowak (Znicz Pruszków), Michałowski i Pieprzyk (Wista Kraków).

Turniej juniorek odbędzie się w Rzeszowie, a juniorek — w Białymostku.

GRUDZIEŃ —  
SZCZĘŚLIWYM MIESIACEM  
DLA GRAJĄCYCH W „KOZIOŁKI”  
K11602



# „CENNA” KREW

Z gostyńskich wędrówek

Spokojnie płynie woda w rowie, nie wiadomo przez kogo nazwanym polskim. Sennie jest na ulicach miasteczka. Nawet w jedynej i niezbyt reprezentacyjnej gospodzie nikt się nie awanturowuje. O 12 w południe można tam spotkać śpiących. Jednak...

Tego popołudnia cisze w gostyńskiej Hucie Szkła rozdarł krzyk: „Ratunku!” Ze wszystkich stron hali podniosły się głosy: „Pogotowie, pogotowie!”. Pod ścianą leżał robotnik przytłoczony elektrycznym wózkiem. Gdy zabierano go do szpitala wszyscy już wiedzieli, że wypadek Bujaka jest poważny.

Trzeba natychmiast zawiadomić żonę. Niech idzie do szpitala... Biedna, co teraz zrobi z małymi dziećmi — padały uwagi. Do końca pracy roz-

mawiano w Hucie tylko na temat wypadku.

W szpitalu przygotowywano się już do operacji.

— Konieczna transfuzja i to natychmiastowa — zawyrokował chirurg. — Siostrze, proszę stwierdzić jaka grupa krwi.

— AB dodatnia.

— Czy apteka dysponuje taką?

— Zdaje mi się, że nie. Trzeba sprowadzić krwiodawcę.

— Ja mogę oddać krew — zgłosił się starszy pielęgniarz ob. P.

— Świetnie. Proszę się przygotować.

Ob. P. wyszedł na korytarz, gdzie stała zapłakana Bujakowa. Powiedział do niej: — Niech się pani nie martwi. Da ją zaraz krew.

— O, bardzo dziękuję. Jaki pan dobry!

Po zabiegu Bujak zasnął. Żona poszła do domu. Wieczorem przed dom, w którym mieszkali Bujakowie, zajechał na rowerze ob. P.

— Przyjechałem po pieniądze. Należy mi się za oddanie krwi 250 zł.

— W tej chwili nie mam. Naturalnie jeśli konieczne — pożyczę...

Po kilku minutach 250 zł znalazło się w portfelu pielęgniarza. Tego dnia matka Bujakowej kładła się do snu wyrażała się niechętnie do uspołecznionej służby zdrowia, która za pomoc udzieloną ubezpieczonemu każe sobie płacić. Ale ktoś brał pod uwagę gadanie starszej kobiety.

Następnego dnia o 10 rano w kasie miejscowego szpitala obywatel P. z całym spokojem podpisywał czek nr 113513 na kwotę 560 zł za krew oddaną robotnikowi Bujakowi. Tym razem pobrał pieniądze z kasy

państwowej. Nawet przez myśl mu nie przeszło, że 250 zł wyludzone od biednej kobiety mogły być przeznaczone dla dzieci czy na ratowanie męża. Że to co zrobił, było po prostu przestępstwem. Czyżby nie wiedział o tym ob. P. — przewodniczący rady zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przy gostyńskim szpitalu, działacz rad narodowych? Ile to razy obywatel P. z tytułu pełnienia wysokich funkcji społecznych mówił ludziom o potrzebie roztoczenia troskliwej opieki nad chorym, o szczytnych zadaniach uspołecznionej służby zdrowia. Mówił...

Dzięki przypadkowi pieniądze wróciły do poszkodowanej. Warto jednak się zastanowić jak mogło dojść do tego, że ktoś poczuł się na tyle bezkarnie, by zdobyć się na taki czyn.

Zawiniła tu chyba atmosfera niedobrej tolerancji, która każe przynikać oczy na podobne sprawy. Tę tolerancję daje się zauważyć w kierownictwie Wydziału Zdrowia Prezydium PRN i w dyrekcji szpitala. Może to po prostu wygodnictwo, a może — jak mówiło wiele osób — nie chcieli się narażać osobie wpływowej, za jaką uważano niewątpliwie ob. P.

O tej złej tolerancji świadczą inny fakt. W niedalekim Marysinie, w szpitalu dla płucnych chorób intendentem jest obywatel G. Przed trzema miesiącami — jak sam twierdzi — zauważył zniknięcie z podległego mu magazynu 120 mb płotu siatkowego wartości około 10 tys. zł. oraz 500 kafil. Domyślając się, kto mógł popełnić tę kradzież rozpoczął ze złośliwością... pertraktacje. Trwały one ponad 5 tygodni. Po sygnałach dyrekcji w Wydziale Zdrowia materiały wróciły na swoje miejsce. Dziś obywatel G. twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy z tego, iż jego obowiązkiem było zawiadomić natychmiast milicję. Kierował się sercem i nie chciał robić złodziejom krzywdy. Swój sposób rozumowania. O tym miłosierdziu wiedział również kierownictwo Wydziału Zdrowia, które nawet nie wystosowało na piśmie pouczenia, by w przyszłości serce intendenta było twardsze dla złodziei mienia społecznego.

Tak oto w atmosferze niedobrej tolerancji bagatelizuje się małe świństwa które popełniane nawet sporadycznie przynoszą wiele szkody społeczeństwu. Jakoś mało kto się kwapi, by zająć się tym. A jednak jest to czasami konieczne.

WACŁAW ROGALSKI

JERZY KNAPIK

## 4 dni teatru TV

Od przyszłego roku 4 razy w tygodniu nadawane będą w TV programy typu teatralnego. W poniedziałki oglądać będziemy — Teatr Telewizyjny, a w nim najlepszych naszych aktorów. W środy natomiast zobaczymy Studio Literackie lub „Studio 63” — nową „scenę” telewizyjną, opartą głównie na tekstach o problematyce współczesnej, pisanych specjalnie dla TV. Zwolenników sensacji czekać będzie co czwartek „Kobra” — raz lepsza, raz gorsza, ale mająca swoich stałych „bywalców”. W piątki na ekranie TV oglądać będziemy przedstawienie Teatru Popularnego lub transmisje z różnych innych spektakli. (PAP)

## Łopiszewo — spółdzielczy uniwersytet

Spółdzielczość pracy odgrywa coraz większą rolę w życiu gospodarczym Wielkopolski. Świadczy o tym: rosnący asortyment produkcji, sieć punktów usługowych, udane ekspozyty na Targach, uznane krajowe i zagraniczne klientów. To uznanie jest wynikiem m. in. na szeroką skalę prowadzonego szkolenia zawodowego spółdzielców, powszechnego porządkowania firm organizacyjnych, zdobywania wiedzy w zakresie ekonomii i zarządzania.

Wszystkie te umiejętności od 2 lat z górą poznają spółdzielcy odbywający w Ośrodku Szkolenia Zawodowego CZSP w Łopiszewo podał Ryczywół. Wśród słuchaczy spotkać można także spółdzielców ze Szczecina, Koszalina i z Zielonej Góry jako że Łopiszewski Uniwersytet jest jedynym w Polsce tego rodzaju ośrodkiem szkoleniowym.

W ciągu dwóch lat przez sale wykładowe ośrodka przeminęło już blisko 8 tys. słuchaczy (na 160 kursach) którzy nabyli w nim kwalifikacji magazynierów, księgowych, zaopatrzeniowców itp. Pierwszymi gośćmi Łopiszewa były 300 przeszkolonych wielkopolskich spółdzielni pracy, a także 700 Spółdzielnych Inspektorów Pracy. Te podzielnice uczelnie opłaciło również 50 absolwentów z uprawnień pedagogicznych do prowadzenia szkolenia specjalistycznego w placówkach spółdzielczych.

Z obywateli pomieszczeń, obejmujących trzy sale wykładowe, świetlicę, bogatą zaopatrzenia bibliotekę, sypialnię na 100 miejsc, dobrze zaplanowane zaplecze gospodarcze — korzystają również przyjeżdżający mistrzowie czy robotnicy z krótkoterminowych kursów z opanowaniem od warsztatów, przyszli promotorzy zdobywający niezbędną wiedzę i składają egzaminy przed Komisją Egzaminacyjną. Ostatnio promowano tutaj 12 uczniów w zawodzie instalacji elektrycznej. Warto dodać, że do tej pory 600 pracowników WZSP otrzymało dyplomy z tytułu kwalifikacji i robotników kwalifikowanych w różnych zawodach.

Dyrektor Ośrodka mgr J. Nowakowski i kier. wydz. szkolenia WZSP — mgr T. Sławiński, planują utworzenie gabinetu metodologicznego do nauki poglądowej, szczególnie w zakresie rzemiosła i higieny pracy. Zamierzenia te realizowane są od subwencji finansowej Centralnego Związku Spół-

dzielczości Pracy, który zapewne nie poskapi na ten cel funduszy, biorąc pod uwagę efekty pracy placówki. Przydałby się również autobus dla przewożenia słuchaczy do pobliskich i dalszych obiektów przemysłowych. W celu konfrontacji teorii z praktyką.

Łopiszewska placówka nie zakłada się w swym programie wewnętrznym, lecz bierze czynny udział w życiu środowiska, poprzez wykłady popularne, wystawy a także bardziej praktyczne czynności np. malowanie pomieszczeń GRN w Ryczywół, projektowanie elektryfikacji okolicznych wsi, basenu kąpielowego itp.

Łopiszewo — to rzeczywiście ośrodek, który dobrze służy spółdzielcom.

WACŁAW ROGALSKI

JERZY KNAPIK

## Requiem dla buntowniczej muzy

Jak tu śpiewać na robotniczych estradach

Gdy po ostatnim przeglądzie związkowych zespołów amatorskich — a przecież chodzi tu o potężną armię, o sto tysięcy członków zespołów artystycznych — posypały się uwagi o ich repertuarze, obwiniano przede wszystkim najmniej stosunkowo winnych — same związki zawodowe, same zespoły. Obwiniano je, że weszły na manowce repertuarowe, że kulturową niemal wyłącznie folklor ludowy, wiejski, jakże niezgodny z charakterem wielkomiasteczki zespołów robotniczych. Nie trzeba ukrywać faktu przesycenia naszego repertuaru krakowiakami i kujawiakami, „Kukuleczkami” i „Karolinkami”, które spopularyzowały zespoły „Mazowsze” i „Śląsk”. Ale są przecież jeszcze żywotne pieśni wielkomiasteczki, jest repertuar pieśni wywołujących, rewolucyjnych, jest jakaś twórczość współczesna. Darmo jednak szukać owego repertuaru na półkach księgarskich, darmo doprytywać się o katalogi. Zespoły stają wobec dylematu: co śpiewać? Co grać? Sto tysięcy ludzi uczy się więc kra-

kowiaków i oberków, wycina się hołubce przed dalszymi milionami.

### Pieśni gorących lat

Co grać? Bywają uzdolnieni kierownicy zespołów, choreografowie i dyrygenci, którzy tworzą repertuar własny, często stojący na niezłym poziomie, ale są to z natury rzeczy chłubne wyjątki. Większość szuka, a nie mogą znaleźć, albo daje upust swojemu często — niestety — grafomańskim cięgotom, albo też dopuszcza do głosu zakładowych „poetów” i „kompozytorów”, albo też — w najlepszym przypadku — angażuje za drogie pieniądze fachowców, kompozytorów, twórców, naukowców, aby prowadzili poszukiwania nowego repertuaru na własną rękę, aby repertuar ten przystosowali do potrzeb i możliwości zespołu.

Ameryki. Jak się okazuje, jeszcze w roku 1950 „Książka i Wiedza” wydała zbiór 307 „Polskich pieśni rewolucyjnych z lat 1918-1939”; zawierał ów zbiór tradycyjne pieśni historyczne, pieśni okolicznościowe, które powstawały w czasie różnych strajków i walk przedwojennego proletariatu, pieśni z gorących lat 1932 i 1936, pieśni śpiewane w czasie demonstracji robotniczych, często na melodie koled, ale również pieśni saty-

O d chwili kiedy wymyślono kalendarz dla ujarzżenia niezmierzonych w swym ciągłym trwaniu czasu, ludzkość zaczęła myśleć kategoriami przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Dni zapisane treścią faktów i zdarzeń zaczęły tworzyć łańcuch dziejów. Dążyły do roli symboli i wkroczyły w życie nie tylko narodów ale poszczególnych ludzi, jako wykładnik czasu dokonanego a zarazem jako jego surowy recenzent. Poddana ocenie czasu, stała się historia ludzkich poczyną — matką przewidywań.

Dziś kalendarz nabrzmiał zdarzeniami jest nie tyle jakim nauczycielem dla każdego kto chce rozumieć jego wymowę. Pochylił się nad nim i zajrzył w połówkę karty.

16 grudnia 1918 rok. I Zjazd Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, powstałej z połączenia SDKPiL i Lewicy PPS. Poprzedziła go prawie 40-letnia walka najlepszych synów naszego narodu o wolność społeczną i narodową, o ludzkie prawa dla wszystkich pracujących. O prawo do pracy i wiedzy. Dla idei, którą wypisywała na swych sztandarach KPRP ginieł nieustraszeni jej krwawicy i obrońcy — zarówno komuniści jak socjaliści: Ludwik Waryński i Marcin Kasprzak, Henryk Baroń i Stefan Okrzeja.

Tak pisała KPRP w swej pierwszej odezwie do Proletariatu Polski:

„Dwie partie: Polska Partia Socjalistyczna i Lewica i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy połączyły się w jedną Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, która wzywa Was pod swój sztandar walki o dyktando proletariatu, o rewolucję socjalną. Pod tym sztandarem zjednoczyły się dwie partie w chwili, gdy w całej Europie pękają więzienia państw kapitalistycznych a proletariaty walczą o zdobycie władzy, by na gruzach starego świata wyzysku i ucisku budować świat nowy — na własności socjalistycznej, na wolności i braterskiej oparciu. Połączyła nas jedność zadań, które dziś stoją przed klasą robotniczą...”

## Letarg na rybnych zerowiskach

Karp danie religijne — mawiają bonaterowie Wiecha. Czy przed świętami nie będzie trudności ze znalezieniem tej ryby w sklepach?

Jak zapewnia Zjeżdżalnica Gospodarstw Rybackich dostawy do handlu przekroczy nieco ubiegłoroczny poziom sięgając 3300 ton. Aby zapewnić taką podaż, trzeba było w ubiegłych miesiącach mocno ograniczyć odłow w stawach. Tegoroczne niespodzianki klimatyczne odbiły się bowiem w bezpośredni sposób nie tylko na uprawach roślinnych, ale i na hodowli ryb. Zimnokrwisty karp — jak się okazuje — i tak gorących promieni słońca. Dla normalnego rozwoju i przyrostu wagi ryba ta wymaga dużej ilości słonecznych dni i odpowiednio ogrzanej wody. Przy tegorocznej fatalnej wiosnie i nie najlepszym lecie warunki te nie spełniły się. Było zimno. Średnia temperatura wody

okazała się o 1,5 stopnia niższa niż w ubiegłym roku. W kilku gospodarstwach rybnych zaobserwowano, że w niektórych dniach lipca i sierpnia karpie, nie ogładając się na kalendarz, popadały w jesienny półletarg, przestawały pobierać karmę, co oczywiście odbiło się na ich wadze. Jakkolwiek w niektórych województwach produkcja karpia było nieco wyższa niż w ub. r. w skali ogólnokrajowej obniżyła się ona o ok. 10 procent.

Niezależnie jednak od spraw świątecznego stołu i od rybich upodobań klimatycznych, niewiele robi się dla rozszerzenia i intensyfikacji hodowli karpia. Nadal istnieją niewykorzystane i łatwo dostępne rezerwy rozszerzenia hodowli karpia. Np. odbudowa i modernizacja zaniedbanych stawów — tylko w Państwowych Gospodar-

## Sztafeta dat

„Robotnicy! Komunistyczna Partia Robotnicza Polski nie obiecuje Wam nic prócz znojenia ofiarnego trudu, nie ponadto co klasa robotnicza sama w ogniu walki i rewolucji zbuduje, utrwali i rozwinie...”

I jeszcze jedna data mieści się w grudniowym kalendarzu: 15 grudnia 1948 rok. Ię datę większość z nas mierzy przez pryzmat własnych przeżyć. Nie zdążyła ona jeszcze obrosnąć dostojenstwem historii, mimo że jest jej najbardziej symbolicznym uogólnieniem. Dzieci urodzone w tamtym roku rozpoczęły niedawno jesienią naukę w liceach i technikach. 15-go grudnia dowiedzą się one na lekcji historii, że czterdzieści lat temu nastąpiło zjednoczenie dwóch partii, których członkowie przez dziesiątki lat brali na siebie odpowiedzialność za losy narodu. I powie im wtedy nauczyciel, że gramatyką tej jedności dwóch nurtów była walka. Dowiedzą się, że zarówno ci, którzy padli — Marceł Nowotko, Paweł Fincor, Janka Sawicka, Janek Krasicki, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Stanisław Chudoba, jak i ci, którzy przeżyli po nich dziedzictwo — nie pragnęli innego, jak właśnie szczęścia wszystkich polskich dzieci. Szkół przestrzennych, klas jasnych, gabinetów wyposażonych w próbki, obóz letnich pełnych słonecznej radości i książek, wielu ciekawych, mądrych książek dla dzieci. — Wszystkiego tego, co stanowi o barwnym kształcie młodzieży. O to walczyli. I o to, aby dobro to stało się powszechne, a życie nasze coraz lepsze — walczą ich kontynuatora — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w codziennym trudzie każdego z nas.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

stawach Rybnych — przyniosłaby zwiększenie powierzchni hodowlanej o kilkanaście procent.

Nieodzwonne jest też zwiększenie ilości naturalnej karmy w stawach. W tym celu prowadzi się — bodaj po raz pierwszy w Europie — próby najtańszego nawożenia dna stawów, mianowicie wodą amoniakalną.

Wreszcie rybie zerowiska, czyli stawy można zamienić w istne tuczarnie, gdy do bogatej karmy naturalnej dodać pasze sztuczne. Dzięki nim przyrost wagi ryb zwiększa się 2-3 krotnie. Niestety, hodowcy nie otrzymują ostatnio najracjonalniejszej paszy, co znów wiąże się ze znanymi kłopotami w produkcji roślinnej. W perspektywie jednak planuje się przejście na bardzo efektywne pasze granulowane.

Gdy wszystkie te plany zamienia się w rzeczywistość może wreszcie karp stanie się rybą bardziej dostępną i będzie nawiedzać nasz stół nie tylko przy świątecznej okazji. (F)

ZMS i ZMW: w handlu nie są one znaczone wyłącznie dla członków dostępnym.

Niesłychanie istotnym problemem jest również repertuar dla mniejszych wokalnych zespołów, typu estradowego. Aby zaopatrzyć je w współczesny, stojący na odpowiednim poziomie repertuar, Związek Pracowników Kultury i Sztuki oraz ZAKR założyły „znak”, później „Synkopa”. Obie te spółdzielnie z braku funduszy nie mogły jednak rozwinąć działalności. Wydano tylko marsze wojskowe na orkiestry dęte, ponieważ znalazły się mecenasy na pokrycie kosztów wydawniczych.

Tak więc wołanie: „śpiewajcie pieśni rewolucyjne, robotnicze, odzwiercietlające repertuar i folklor wielkomiasteczki” jest wołaniem słusznym, ale kryje w sobie tylko pół prawdy. Trzeba mieć co śpiewać i co grać. Trzeba jakiegoś sprzecywanego planu wydawniczego w tej sprawie. Trzeba zainteresowania ze strony nie tylko zasłużonych Państwowych Wydawnictw Muzycznych, ale także „Książki i Wiedzy”, także „Iskier”, także „Ludowej Spółdzielni Wydawniczej”. Trzeba wreszcie udzielić poparcia niektórym większym zakładom pracy i niektórym związkom zawodowym, które „prywatnie”, systemem powielaczowym pragną wydać trochę lokalnych pieśni, aby utrwalić je w pamięci i dostarczyć swoim zespołom odpowiedniego repertuaru.

Sprawa wcale nie jest marginesowa. Sukmany i kierezyje nie powinny stać przesłaniać kombinizonów.

LESZEK GOLINSKI



# Nagrodzeni w konkursie

## Czy znasz przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy?

26 listopada 1962 r. redakcja nasza wraz ze Starszym Inspektorem Ochrony Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych z siedzibą w Poznaniu i Wojewódzką Komisją Zw. Zaw. zorganizowała konkurs pn. „Czy znasz przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy?”. Wśród kilku tysięcy rozwiązań tylko kilkadziesiąt odpowiedzi było trafnych.

Dnia 12 grudnia br. odbyło się losowanie nagród. W skład komisji weszli: z Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — Aleksander Rząsa oraz Henryk Dankanin, dyr. RSW „Prasa” mgr Zygmunt Wolniewicz oraz przedstawiciele redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. W wyniku losowania nagrody w postaci kuponów na zakup towarów otrzymali:

3000 zł — Czesław Kończak — Staw II, p-cza Wólka, pow. Ślupca; 1500 zł — Józef Strugarek — Poznań, ul. Grobla 14 m. 2; 800 zł — Jan Sobczak — Ostrów Wlkp., ul. Łakowa 2, 500 zł — Urszula Hayn — Wągrowiec, ul. Przemysłowa 9, 300 zł — Jan Haremza — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 3b; nagrody po 150 zł otrzymali: Andrzej Lidwin — Poznań, ul. Przemysłowa 45 a m. 12, Mirona Rutkowska — Poznań, ul. Dojazd 12 m. 9, Franciszek Domiechowski — Wapno, pow. Wągrowiec, Marian Kliszko — Poznań, ul. Bukowa 26 m. 10, Bogdan Katuski — Puszczykowo, ul. Reymonta 6, Teresa Dzieciuchowicz — Poznań, Pogodna 66. Nagrody 100 zł — Zygmunt Piotrowski — Kościan, Gostyńska 14 m. 2, Sylwester Derda — Poznań, ul. Kościuszki 17, Jadwiga Frelichowska — Poznań, ul. Staszica 26 m. 8, Bogdan Budnik — Poznań, Szamotulska 67, Stanisław Barciszewski — Garanin, pow. Gniezno, Marian Tomczak — Staw, p-ta Wólka, pow. Ślupca, Antoni Domaszewski — Mosina, ul. Kościelna 1, Bogdan Dąbkiewicz — Poznań, ul. Przemysłowa 27/4, Jan Wróblewski — Poznań, ul. Floriana 6 m. 1, Wacław Remlein — Poznań, ul. Turniowa 15 m. 1, Seweryn Maćkowiak — Mosina, ul. Armii Czerwonej 22/35, Józef Stodżinka — Poznań, Grochowska 41 m. 1, Andrzej Marciniak — Puszczykowo, ul. Podgórna 10 a, Alfred Biderman — Poznań, ul. Wyspiańskiego 22 m. 9, January Fechner — Poznań, ul. Engla 3/12.

O sposobie przekazania 5 czołowych nagród zwycięzców powiadomimy specjalnym komunikatem. Reszta do odebrania w redakcji. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

## W zwierciadle prasy NRF (II)

# POLSKA PROWINCJA

Gdyby to od nas zależało, na pewno nie radzilibyśmy szukania najbardziej wymownych przykładów gospodarczego i kulturalnego rozwoju tzw. polskiej prowincji w Sejnach w woj. białostockim, czy w miasteczkach woj. olsztyńskiego i koszalińskiego. Wiadomo, że wskutek warunków naturalnych specyficznego charakteru dziedzictwa niemieckiego, zniszczeń wojennych itp. nasze ziemie północne ustępują pod względem osiągniętego już poziomu rozwoju ziemiom południowo-zachodnim. Sądziłyśmy, że najbardziej reprezentatywne przykłady zmian jakie dokonują się na „polskiej prowincji”, w „Polsce powiatowej” można by znaleźć — jeśli chodzi o ziemie odzyskane — w woj. wrocławskim i zielonogórskim.

Ale dziennikarze zagraniczni w swoich podróżach po Polsce nie muszą się stosować do naszych rad. Ludwik Zimmerer, korespondent zachodniemieckiej „Die Welt”, pojechał szukać zmian na polskiej prowincji do woj. białostockiego, olsztyńskiego i koszalińskiego. Tym ciekawsze jego wnioski.

Dziennikarzowi zachodniemieckiemu najbardziej rzuca się w oczy podniesienie poziomu naszych kadr administracyjnych, partyjnych i gospodarczych.

„Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, odpowiadający naszemu burmistrzowi, jest dziś przeważnie w dwójakim znaczeniu człowiekiem bardziej kompetentnym niż jego poprzednik z 1956 r. Bardzo dobrze zna on problematykę swojego terenu, wykazuje inicjatywę i w wyniku decentralizacji ma też rzeczywiste znaczenie więcej do powiedzenia... Ogólny poziom cywilizacyjny prowincji bardzo się podniósł, a mło-

dzi fachowcy, którzy już dzisiaj często woła o odpowiedzialne stanowisko w miasteczku niż podrzędne stanowisko w Warszawie, ze swej strony odgrywają poważną rolę w tych zmianach, w wyniku których sennie prowincjonalne gniazda stają się żywymi miastami” i).

Drugie zjawisko, które zwraca uwagę dziennikarza zachodniemieckiego, to ogólne podniesienie poziomu kulturalnego ludności na polskiej prowincji. Na rynku w Orneście L. Zimmerer spotyka stoisko kramarza z owymi przysłowiowymi „jeleniami na rykowisku”, o których u nas pisze się tak często. „Jeleń na rykowisku” nie jest już jednak najbardziej charakterystycznym dla obrazu kulturalnego polskiej prowincji.

„Ze zdecydowanym kiczem — pomijając jarmarczne budy z pamiatkami — spotkałem się tylko na rynku w Orneście. W Polsce robi się dziś zaskakująco dużo, aby poczuć estetyczne szerokie mas które dawniej znajdowało swój wyraz właśnie w tych okropnych oleodrukach, podnieść na poziom współczesnej cywilizacji... Wszędzie oglądałem wystawy i wspaniale utrzymane muzea... We wszystkich miastach przez które przejeżdżałem zwracały moją uwagę wielkie, dobrze urządzone i niezwykle bogato zaopatrzone księgarnie”).

A oto obraz życia kulturalnego w powiatowych miasteczkach woj. koszalińskiego:

„Urządza się kursy form towarzyskich, odczyty o współczesnej sztuce, ekspresjonizm, kubizm i surrealizm i malarstwo abstrakcyjne. W ramach ZMS młodzieży i dziewczęta mogą się uczyć twista... Zespoły amatorskie i zespoły jazzowe urządzą występy w PGR-ach. Pisarze i poeci... czytają swoje utwory. Kluby filmowe, kluby fotoamatorów, kursy samokształceniowe kształtują obraz (polskiej prowincji — dop. aut.)”).

ZMS-owcy w „Polsce powiatowej” — pisze Zimmerer — walczą dzisiaj z zacoferanem, brudem i pijaństwem.

Obserwator zachodniemiecki jest pod wrażeniem no

- 1) „Die Welt”, nr 229 z 1. X. 1962 roku.
- 2) „Die Welt”, nr 235 z 8. X. 1962 roku.
- 3) „Die Welt”, nr 256 z 1. XI. 1962 roku.

Oszczędne i racjonalne używanie paliw staje się pierwszoplanowym nakazem chwili — stwierdził sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka. To wezwanie pod akresem działaczy gospodarczych, którzy w codziennej praktyce decydują o właściwym wykorzystaniu naszej bazy energetycznej i cieplnej, stanie się w pełni wymowne, jeśli dodamy, że:

- niefrasobliwość i rozrzutność w dziedzinie użytkowania paliw energię uniemożliwiają zaplanowanie obniżek kosztów produkcji;
- brak gospodarskiej troski o węgiel, podstawowy surowiec energetyczny, odbija się ujemnie na wynikach naszego handlu zagranicznego;
- rozrzutność w gospodarce cieplnej powoduje powstawanie zbędnych inwestycji, kosztem inwestycji koniecznych dla dalszego uradziowego rozwoju naszej gospodarki.

Jak widać, właściwa i celowa z ogólnonarodowego punktu widzenia gospodarka paliwami staje się problemem numer jeden dla wielu dziedzin naszego życia.

## Szum uspokojaący

O to jeden z dużych zakładów przemysłowych. Para do ogrzewania fabryki do-

wych form życia kulturalnego na polskiej prowincji, które mają:

„...wiele wspólnego z Zachodem jak i Wschodem, zawierają jednak w sobie zapowiedź czegoś bardzo samodzielnego... Polska prowincja jest dziś lepsza niż opinia o niej, wytworzona w ciągu wielu dziesięcioleci przez wielkomięską inteligencję”.

Do niedawna obraz rzeczywistości polskiej w prasie NRF był obrazem w przyszłowym krzywym zwierciadle. Był to obraz karykaturalny i fałszywy. Od pewnego czasu coraz częściej mamy możliwość odnotowywania na łamach prasy polskiej zachodniemieckich głosów o Polsce, co do których można mieć pewne zastrzeżenia, ale którym nie można odmówić dążenia do obiektywności.

Kiedy te głosy rozsądku zagłuszają w NRF tych, dla których nasze ziemie zachodnie i północne to ciągle jeszcze „ziemia dziewicza” czekająca na niemieckich kolonizatorów?

JÓZEF LUBOJAŃSKI

## PRZEMELDOWANIE

M. Kowalski. — Przeprowadziłem się do Poznania bez wymeldowania z poprzedniego miejsca zamieszkania. Obecnie otrzymałem zezwolenie na zamieszkanie, jednak nie mogę się zameldować bez uprzedniego wymeldowania. Czy mogę to załatwić korespondencyjnie?

RED. — Przepisy dotyczące zameldowania opublikowane są w Dzienniku Ustaw nr 33 poz. 164 z 25 lipca 1961 r. W przypadku opisanym powinien pan wypełnić druczki wymeldowania oraz zameldowania (można je nabywać w referatach Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności prezydentów DRN i oddać je w referacie dzielnicowym wraz z dowodem osobistym i książeczką wojskową. Dalszych formalności dokona Referat Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Prez. Dzielnicowej Rady Narodowej, na terenie której pan mieszka.

## ZMIANA NAZWISKA

W. A. Czeszewo. — Czy można zmienić imię lub też nazwisko i jak tę sprawę załatwić?

RED. — Nazwisko a także imię można zmienić, jeżeli

chodzi o zmianę jest uzasadniony ważnymi względami, np. posiadanie nazwiska o ośmiu literami lub nie liczącym z godnością człowieka — brzmieniu lub brzmieniu nie-polskim. O zmianie orzeka Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a reguluje to ustawa z 15. 11. 1956 r. (Dz. U. nr 56, poz. 254).

## GDZIE MAGLOWAĆ

M. W. — Włda — to dzielnicą najbardziej zadymioną. I tu właśnie nie ma ani jednej pralni samoobsługowej, ani przede wszystkim magla. Jedyny przy ul. Gwardii Ludowej w sklepie PSS, umieszczony jest w odradzającym brudnej piwnicy.

RED. — Prez. Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Włda przynajmniej Pani rację, toteż Wydział Przemysłu i Handlu zaproponował trzem przedsiębiorstwom uruchomienie nowych magli w tym rejonie i to: Spółdz. „Świt”, Spółdz. Inwalidów „Ochrona Obiektów” i PSS-owi. Lokale na uruchomienie tych punktów usługowych zapewni Wydział Spraw Lokalowych.

## WYWIESZKA INFORMUJĄCA

F. W. — Muszę się poskarżyć na obsługę sklepu „Ele-

chodzi nieszczęśliwą magistralą z siłowni do poszczególnych wydziałów. Nikt w zakładzie nie zwracał na to uwagi. Ale gdy przyszła inspekcja, specjaliści stwierdzili, że na wytworzenie ciepła straconego wskaźnika tej nieszczęśliwości trzeba rocznie ponad 400 ton węgla.

A więc mała dziurka — wielkie szkody.

Nie tylko w ten sposób uciekają setki i tysiące ton węgla. Oto inny przykład. Sasiadują ze sobą dwa przedsiębiorstwa. Jedno należy do przemysłu maszynowego, drugie do spożywczego. Dzieli je tylko mur fabryczny. Ale w każdym pracuje odrębna kotłownia, a każda z nich posiada dwukrotnie większą moc od tej, która zakład zużywa. Pozostawiać na „blacu hoju” jedną kotłownię? To wcale nie takie proste. Bo inny resort, inny profil produkcji, i w ogóle nie ta branża.

W wielu Kopalniach, hutach i fabrykach moc agregatów daleko przekracza zapotrzebowanie. Przemysł maszynowy wytwarza urządzenia będące prawdziwymi pożarczami prądu. W kalkulacjach konstruktorów czy w organizacji pracy tzw. urządzeń prądowych zużycia energii elektrycznej często w ogóle nie bierze się pod uwagę.

Tegoroczne kontrole w niektórych kopalniach i fabrykach wykazały, że wiele agregatów pracuje... zbyt często. Za miast uruchamiać je w określonych godzinach, wtedy kiedy istnieje realna potrzeba, używa się je „na okrągło”. Widocznie szum pracy wirników elektrycznych uspokoja samoboczenie niektórych kierowników produkcji.

## A domowi złodzieje?

Rozrzuć jest nie tylko przemysł. Gdybyśmy przyjrzyli się naszym własnym, domowym źródłom ciepła i energii, kto wie czy by się nie okazało, że i u nas w domu działa „złodziej” węgla, gazu i prądu. Fachowcy uważają, że produkowane przez nasz przemysł kuchnie i piecyki zużywają dużo więcej paliwa i gazu, niż powinny.

Olbrzymie rezerwy paliwo-energetyczne tkwią w gospodarce komunalnej. Oto np. pewna Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych planowała budowę kotłowni dla nowo powstającego osiedla kosztem przeszło 13 mln zł. Na szczęście Państwowa Inspekcja Gospodarki Paliwo-energetycznej zdołała wyperswadować budowniczym, że bardziej ekonomicznie będzie przeciągnąć magistralę ciepłą z miej-

scowej elektrowni. Rezultat: 7 milionów złotych oszczędności na budowie, a energii cieplej tamtejsza elektrownia i tak jeszcze ma na wyrost.

Jak widać chodzi o to, że likwidacja ukrytych w każdym niemal przedsiębiorstwie „kopalni węgla” udać się może tylko pod tym warunkiem, że stanie się sprawą nie tylko samej dyrekcji, nie tylko kilku osób z kierownictwa poszczególnych fabryk czy przedsięwzięć, ale sprawą ogółu załogi. Od uwagi poszczególnych robotników, majstrów czy inżynierów zależeć będzie właściwe wykorzystanie mocy wszystkich urządzeń.

Kwestia: ile zużywamy energii i paliwa i dlaczego — powinna również stać się przedmiotem badań instytucji naukowych. Rezultatem tych zainteresowań mogą być nowe lepsze maszyny i urządzenia, nowe metody eksploatacji tego co już posiadamy.

JERZY SOKOŁOWSKI



Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się broszura z przemówieniem Władysława Gomułki, wygłoszonemu na Centralnych Uroczystościach Dożynkowych w Warszawie, 9. IX. 1962 r. Nakład 50 000, cena 1 zł.

To samo wydawnictwo w serii poświęconej problemom XXII Zjazdu KPZR przygotowało dwie nowe pozycje: Eugeniusza Syzra — 20-letni program rozwoju ekonomicznego ZSRR (cena 2 zł., nakład 20 000); Włodzimierza Brusa — Problemy podziału w związku z programem KPZR (nakład 10 000, cena 3 zł.).

W tej samej serii z cyklu „Co to jest?” „Iskry” wydały obszernie opracowanie Witolda Sawickiego pt. Komunizm. Książka zatwierdzona przez Min. Oświaty do użytku szkół zawiera liczne wykresy i tabele. Nakład 20 000, str. 116, cena 7 zł.

Władysław Tatkiewicz podjął nie lada trud, opracowania po raz pierwszy całokształtu europejskiej estetyki na przestrzeni dziejów. Nie podjął się tego dotąd żaden z europejskich uczonych. W rezultacie otrzymujemy dzieło dwutomowe pt. „Estetyka starożytna”, „Estetyka średniowieczna”, na resztę, obejmującą „Nową” estetykę, wypadnie nam jeszcze nieco poczekać. Układ dzieła jest niezmiernie przejrzysty, teksty źródłowe podawane także w językach oryginalnych. Szata graficzna doskonała. (Ossolineum, s. 413 plus 368, c. t. I/II 140 zł.).

gant” (narożnik ul. Paderewskiego i Szkolnej). Kilkakrotnie odwiedzałem ten sklep chcąc kupić kapelusz, lecz stale otrzymywałem odpowiedź, że jeszcze „nie nadeszły”. Gdy wreszcie „nadeszły” okazało się, że stoisko było zamknięte, ponieważ sprzedawca zachorował.

RED. — Na naszą interwencję Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego zawiadomiła nas, że wyżej wymienione stoisko jest wyodrębnione i odpowiada za nie materialnie kierownik, który w tym czasie chorował. Bez inwentury zdawco-odbiorczej, nie można było stoiska przekazać innej osobie. Wina kierownika polega na tym, że nie poinformował klientów wywieszka, jakie najbliższe sklepy prowadzą sprzedaż kapeluszy. Za powstały incydent dyrekcja Pana przeprasza.

## RARYTASY?

Bogusław Górczyński — Pałę przeważnie „Rarytasy” wyrabiane przez Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie. Od jakiegoś czasu w papierosach znajdują się koreziny, które nie nadają się do palenia.

RED. — Za „usterki produkcyjne” dyrektor Zakładów w Krakowie uprzejmie Pana przeprasza i wyjaśnia, że w maszynach, produkujących papierosy, jest zainstalowane urządzenie do eliminowania znajdujących się w mieszaninie tytoniowej — ścinków żył. Zdarzają się ponoć sporadyczne

# Francuskie nagrody literackie

Francuskie nagrody literackie zostały już przyznane. Prasa literacka pisze o nagrodzonych książkach, a także o ich autorach, opisując ich wygląd, sposób bycia, przyzwyczajenia, nie mówiąc już o dziejach życia i kariery. Często robią to znani pisarze lub publicyści — np. w „L'Express” o Annie Langfus pisze Klara Ma-raux.

Przyznanie nagrody Goncourt Annie Langfus zostało przyjęte nie przez wszystkich krytyków entuzjastycznie. „Arts” pisze wręcz, że temat książki i język są ubogie, że jeśli chcielibyśmy nagrodzić książkę o tego typu tematyce — należało wybrać „Le sang du ciel” Piotra Rabyca, wydaną rok temu.

Jest to tylko drobny przykład tego, co się zwykle w okresie przyznawania nagród wypisuje w prasie literackiej i codziennej, i bez względu na to, czy intencje autora artykułu są dobre, czy złe, czy jest on życzliwy czy wrogi wobec nagrodzonego pisarza — cała afeta pozostawia niesmak, wypowiedzi nagrodzonych wydają się pretensjonalne, ich deklaracje — gołosłowne. Nie jest to zresztą ich wina. W ciągu paru dni los nikomu nieznanym, dzieje nikomu nieznane są wystawione na widok publiczny, człowiek skromnie lub wręcz w niedzy żyjący zostaje obsypany ziołami i w tej sytuacji wypytany przez mało delikatnych dziennikarzy.

„Les bagages de sable” jest opowieścią o młodej kobiecie, na której nieodwracalnie zaczęły przysięga wojenne, uniemożliwiające jej radosne i proste przeżywanie miłości. Książka czerpie z pewnością wiele z życia samej autorki, która będąc Żydówką, przeżyła wojnę w Polsce, tracąc tam całą rodzinę i męża. Wiązana przez Gestapo, cuem jakimś doznała wyzwolenia.

Drugą ważną nagrodę — Prix Renaudot — przyznano również kobiecie, Simone Jacquemard za książkę „Le veuilleur de nuit”. Autorka żyje wraz z mężem, również pisarzem, w Normandii. Ich samotny dom w lesie nawiedzany jest jedynie przez haodowane przez nich zwierzęta. Po odebraniu nagrody autorka wraca do swej posiadłości, by za pomocą uzyskanych pieniędzy zorganizować sobie samotność jeszcze bardziej doskonałą.

Ukonstytuowana trzy lata temu, oryginalna francuska nagroda literacka Prix Jules — „za najbardziej przystojące dzieło literackie, napisane przez kobietę w ciągu danego roku” wręczona została w br. Anne-Marie Villier, autorce powieści pt. „Światło w nicości”. Laureatka jest „damą z wyższych sfer”, zamieszkałą w arystokratycznej dzielnicy Faubourg St. Germain. Na uroczystości zjawia się ze swą sekretarką i damą do towarzystwa.

Jury złożone z Carlo Rima, Jeana Vitolda, Paula Boubala, Guy Bearta, Frédérica Rossia i Jeana Claude Merle'a (pisarzy, dziennikarzy i artystów) poradziło pan Villier, by zajęła się raczej akwarelami, po czym odśpiewała szereg chóralnych piosenek. Książka ukazała się w wietrychności z opaską: „Prix Jules 1962, Gonsa od Nagrody Femina”.

(Kt-PAP)

wypadki — tak podają ZPT w Krakowie — że taka żyłka dostanie się do papierosa. Dyrekcja przyrzeka, że dokończy wszelkich starań, aby papierosy „Rarytasy” produkowane były bez usterek. Palacze dołączają zaś życzenie: aby „Rarytasy” znajdowały się zawsze w sprzedaży.

## TECHNIKUM MLECZARSKIE — ZAOCZNE

Roman P. Grodzisk. — Gdzie w obrębie województwa poznańskiego istnieje technikum mleczarskie, zaoczne dla dorosłych i jak długo trwa nauka?

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego poinformowało nas, że „technologia produktów mleczarskich” prowadzi Technikum Chemiczno-Spożywcze Zaoczne w Poznaniu ul. Stalingradzka 43. Nauka trwa 5 lat. Blizszych informacji udzieli dyrekcja szkoły.

## A GDZIE GUZIKI?

W. D. — W pralni „Express” przy ul. Armii Czerwonej 47 koszule męskie tracą wszystkie guziki — są po prostu spalone.

RED. — Dyrekcja Pralni i Farbiarni wyjaśnia, że spaleni ulegają przede wszystkim guziki ze sztucznych tworzyw. Dyrekcja sprawą tą zainteresowała się, będzie szukała właściwego rozwiązania, by koszule wracały do właścicieli z guzikami.

## Międzynarodowa łączność harcerzy

Staraniem harcerzy ze Świdwina nawiązana została międzynarodowa łączność z drużynami pionierskimi ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bratnia więź pionierska powstała w drodze korespondencyjnej. Już od dwóch lat trwa systematyczna wymiana listów pomiędzy młodzieżą świdwińskiego hufca ZHP a drużynami pionierów z dalekiej Syberii, Północnego Kaukazu, Białogrodu, Kamerowa, Wilna, Budapesztu, Lipska i Karwiny. Listy te zbliżają wzajemnie młodych korespondentów, stając się ważnym czynnikiem wychowawczym.

Piękna inicjatywa świdwińskich harcerzy odbiła się życzliwym echem. W jednym z czasopism wychodzących w Zagłębiu Kuźnickim w ZSRR ukazał się obszerny artykuł na temat tej drużyny. (ZAP)







**Grudzień**  
**15**  
**sobota**

**Imieniny**  
Waleriana,  
Celiny

**Słońce:**  
wsch. g. 7.56  
zach. g. 15.39

## Teatry

### W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Tristan i Izolda”  
KONIN — „Idiotka”  
PNIEWY — „Jarmark Piosenek”

## Kina

CHODZIEŻ — „Tak duża nieobecność”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, CZARNKÓW — „Urzeczona”, GNIEZNO — „Meczczyny na wyspie”, Polonia — „W 80 dni dookoła świata”, GOSTYŃ — „Champion”, JAROCIN — „Mój stary”, KALISZ — „Wojna”, „Wakacje z Moniką”, Kosmos — „Najemny morderca”, Oaza — „Rio Bravo”, Stylowe — „Wszystko dla pań”, KĘPNO — „Wojna i pokój”, KOŁO — „Opętanie”, KONIN — „Energetyka”, „Miłość i gniew”, Górnik — „Pulapka miłości”, „Podróż balonem”, KOSCIAN — „Jadą goście”, KROTOSZYN — „Gdy byliśmy młodzi”, LESZNO — „Miłość Alaszy”, MIEDZYCHÓD — „Czarne perły”, NOWY TOMYŚL — „Perła”, OSTROW — „Roma”, „Głos z tamtego świata”, OSTRZESZÓW — „Droga na zachód”, PILA — „Iskra”, „Rodzina Milcarków”, Milenium — „Nieczyste”, PLESZEŃ — „Profesor Mamlock”, RAWICZ — „Tygrysy na pokładzie”, SŁUPCA — „Profesor”, ŚREM — „Ze brzo Adamsa”, ŚRODA — „Spóźnieni przechodnie”, SZAMOTUŁY — „Bestia”, TRZCIANKA — „Kome-dianty”, TUREK — „Wolga — Wolga”, WAGROWIEC — „Zuzanna i chłopcy”, WRZEŚNIA — „Czekaj na mnie”, WOLSZTYN — „Dom bez okien”.

## Radio

### SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowa na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert por.; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka operowa; 11 — Dla klasy VII; 11.30 — Polskie melodie; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 — Zagadka literacka; 14.30 — Koncert solistów; 15.10 — „Sportowcy więcej na start”; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Z życia ZSR; 17.05 — Sobotnie popołudnie; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Korespondencja z zagranicą; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowki muz. po kraju”; 19.20 — Sport; 20.30 — Dekada Kultury Ukrainskiej; 21 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.30 — Melodie tan.; 23.10 — Muzyka rozrywkowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Gra Orkiestra Dęta pod dyr. Henryka Beimika; 8.55 — Muzyka popularna; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Rytm tan. w muzyce rozr.; 10.40 — „Pamiętnik” fragm. wspomnień Tarasa Szewczenki; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Koncert; 12.15 — Śpiewa „Mazowsze”; 12.30 — Radiowa Agromówka; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — Pieśni Schuberta i Schumana; 13.20 — Opowieści wędrownicze; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Sui ty orkiestrowe kompozycje ukraińskie; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Na fali mel.; 17.12 — Audycja aktualna; 17.25 — Tino Rossi i Orkiestra Mantovani; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysławowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół J. Miliana; 22 — „Zespół Dziewiątki”; 22.30 — Sobotni cocktail muz.; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

### NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.30 — Muzyka barokowa; 9.30 — Magazyn Wojakowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „Niezwykła przygoda króla”; 12.20 — Dekada Kultury Ukrainskiej; 12.50 — Niedzielną kiersmasz muz.; 13.30 — „Rozmowy z posłami”; 13.40 — Gra Polska Kapela; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Czwarta zmiana”; Nr 11; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Skradzione szczęście”; 17.40 — Koncert jugosłowiańskich zespołów tan.; 18 — Wyniki „Toto-Lotka”; 18.05 — Muzyka tan.; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.30 — Wieczór w Paryżu; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysławowie”; 21 — Niedzielne wieczory muz.; 22 — Gra Orkiestra Tan.; 22.40 — Poezje St. Trembeckiego.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.10 — Z piosenki i gawędy... — autorzy: St. Kubiak i St. Strugarek; 8.50 — Koncert solistów; 9.20 — Fel. lit.; 10.30 — Poezja i muzyka; 11 — Transkrypcje instrumentalne popularnych piosenek ros. i radz.; 11.20 — „Ze spoi Dziewiątki”; 11.40 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Pieś-

ni i madrygały dawnych mistrzów; 12.30 — Audycja rozrywkowa pt. „Adamy i Ewy”; 12.50 — Feliks Mendelssohn — Bartholdy; 13.10 — Technika i Problemy; 13.30 — „Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim”; 14 — Koncert życzeń; 15 — Dla dzieci; 16.50 — Koncert chopinowski; 17.15 — „Wspomnienie o Adamie Doboszu”; 17.30 — „Co ty na to”; 18.45 — Kącik muzyczny; 19 — „Se-kutnica i czarodziej”; 19.40 — Gra Orkiestra Tan.; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 — Sport; 21.25 — Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 21.40 — Koncert Po-znański Piętnastki Radiowej; 22.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

## Telewizja

### SOBOTA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNO-POLSKI: 11.45 — „Biologia” dla szkół dla klas VII — „Rytm serca” (W-wa); 12.45 — Przerwa; 16.55 — Program dnia (lok.); 17 — „Tele-reklama” (lok.); 17.10 — Przygody Kajtusia (lok.); 17.30 — „Co zobaczymy” — progr. dla dzieci (W-wa); 17.45 — Konkurs „5 milionów” — dla dzieci (W-wa); 18.40 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18.50 — Oficyna „Pegaza” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.50 — Dobranoc (W-wa); 20 — Program estradowy z ok. 10-lecia Telewizji NRD — transmisja z Berlina; 22.30 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.40 — Film fabularny prod. meksykańskiej. Wstęp wzbroniony od lat 16 (lok.).

KATOWICE: 9.40 — „Humoreska” — film fab. (USA) od lat 14; 16.15 — Przedstawienie teatru ku-kielkowego dla dzieci; 17.15 — „Te-lewizja Katowice informuje...”; 22.35 — „Humoreska”.

WARSZAWA: 22.35 — „Konflikt” — film fab. (USA) od lat 16.

### NIEDZIELA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNO-POLSKI: 9 — Telewizyjny Kurs Rolniczy (W-wa); 10 — „Spotkanie dzieci w Telewizji” (Ber-lin); 11.30 — Przerwa; 12.40 — Kon-cert popularnej muzyki opero-wej (K-ce); 13.30 — Film „Klub Myszkowski” (lok.); 14.20 — Film z serii: „Co dzień rzykują zyciem” (lok.); 14.45 — Polska Kro-nika Filmowa (lok.); 15 — Nie-dzielną Biesiadą (Poznań); 15.55 — Wyniki losowania „Koziołków” (lok.); 15.57 — Film W „Krajinie Disneya” (lok.); 16.40 — Echo Ty-godnia (lok.); 16.55 — Program dla dzieci — Teatrzyk domowy (W-wa); 17.15 — Program rozrywkowy (W-wa); 17.55 — Teleturniej — „Politechnika — Uniwersytet” (W-wa); 19 — „Chwila wspom-nień” — Kronika filmowa z 1917 roku (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20.05 — Sportowa Niede-lia (W-wa); 20.35 — „Telereklama” (lok.); 20.40 — Niedziela Sportowa Wielkopolski (lok.); 20.50 — Film fab. prod. angielskiej „Melonik i muzy” dozwolony od l. 14 (lok.); 22.30 — Recenzja teatralna (lok.).

## Lesień — zima

Pod takim tytułem zorganizowano w Klubie Domu Kultury w Lesznie ciekawą wystawę fotograficzną Bolesława Kozłowskiego z Osieczki koło Leszna.

Wśród udanych prac znanego fotografa-amatora, na wyróżnienie zasługują: „Nad jeziorami”, „W parku przy fontannie” oraz przepiękne zdjęcia krajobrazów zimowych. (R)

## Opóźnienie budowy „Adamowa”

Niedostateczne wyposażenie w sprzęt budowlany i transportowy oraz braki kadrowe, to główne przyczyny powolnego tempa prac na budowie jednej z czołowych inwestycji energetycznych kraju — elektrowni „Adamów”, w pow. Turek.

Na skutek tych trudności nastąpiło blisko 5-miesięczne opóźnienie w realizacji tego-rocznego planu inwestycyjnego „Adamowa”. Główny wykonawca robót — Wars-zawskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal” — wznie-siał do końca br. gmach maszynowni oraz część bu-dynku kotłowni, by można było rozpocząć montaż pier-wszego, wielkiego kotła o wydajności 380 ton pary na godzinę. Niestety, dotychczas założono jedynie fundamenty pod maszynownię i kotłownię. Nie wykonano także przewidzianego planem zak-reślu prac przy budowanym w pobliżu elektrowni tzw. awaryjnym osiedlu mieszka-niowym. Jedynie Przedsię-biorstwo Chłodni Komino-wych z Gliwic wykonuje tu

**Kasy oszczędności  
służą  
społeczeństwu**

## Z krainy pięciuset wsi

# Sila złego przykładu

Z wykładem mówić, że dobry przykład działa na otoczenie. Z pewnością tak właśnie jest. Ale owa dewiza ma oczywiście i swoją drugą stronę. Mianowicie równie silnie oddziałuje przykład zły. A o tym nieraz się zapomina.

Ziemie Kaliską można by nazwać krainą pięciuset wsi, tyle mniej więcej osad i przysiółków sobie liczy. Działają w tych wsiach 125 kółek rolniczych. Zastanawiające jest przy tym, że w pobliżu samego Kalisza, w gromadach takich jak Winiary i Kokanin, działają kółka niemal nie istniejące.

Również umaszynowanie kaliskich kółek rolniczych przedstawić się rozmiać. Ogółem tamtejsze KR dysponują ośmiędziestoma pięcioma traktorami, z czego 38 zakupionych w tym roku. W Borysławicach na przykład „kółkowicze” nabyli aż pięć ciągników, dobrze przebiega proces mechanizacji w Garzewie, Anielinie, Rajsku, Bukowinie, Żeliszewie, czy Osieczce.

**400KI**  
**tygodnia**

W Kaliszu, przy ul. Wrocławskiej, ciężarówka prowadzona przez Ludwika Kasperczaka potrociła Ludwikę Kobylską i Wawrzyńca Jerzyka, którzy szli, prowadząc rowery. Wskutek wypadku oboje doznali ciężkich obrażeń.

W Sokołowie (pow. Września) Władysław Twardosz, prowadząc samochód ciężarowy, najechał na Grzegorza Próchniewicza — rowerzystę, który został ciężko ranny.

Na trasie Jarocin—Mieszków pociąg najechał Wincen-tego Koniecznego, który przecho-dził w niedozwolonym miej-scu przez tor. Konieczny odniósł ciężkie obrażenia i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Rożnowie (pow. Konin) samochód ciężarowy (kierow-ca Henryk Roszak) podczas przevożenia robotników wpa-di na drzewo. Jan Borkowski i Stefan Eltmann doznali ciężkich obrażeń.

W Książce Woli (pow. Jaro-cin) wyrócił się ciągnik z dwoma przyczepami. Traktorysta Władysław Roszak ponio-sił śmierć na miejscu. (ak)

Jednakże działalność mecha-nizatorską prowadzi jedynie połowa kaliskich kółek rolniczych.

Nie od razu Kraków zbudowa-no, a więc i od kaliskich rolników nie można żądać, by w ciągu stosunkowo niedługiego czasu dokonali u siebie zasadniczych zmian. Zmiany te zresztą następują i są widoczne. Niemniej wydaje się, że mechanizacja wsi kaliskiej mogłaby przebiegać w sposób bardziej równomierny we wszystkich gromadach, gdyby nie właśnie owe niedobre przy-kłady, oddziałujące na najbliższą okolicę.

Takimi nie budującymi przy-kładami są kółka rolnicze (wymieniamy te tylko, które pro-wadzą działalność maszynową) w Jarantowie, Lubanowie, Lip-ce i Kościelnej Wsi. Charak-terystyczną cechą tych kółek stanowił brak wkładów. W Lu-banowie stary traktor odziedzic-zony przez Kółko po jakimś zespole uprawowym, psuł się, naprawy pochłaniały pieniądze. Potem w Lubanowie do-kupiono nowy ciągnik i wią-zankę, liczone jednak od wszy-stkich maszyn odpisy amory-tacyjne (w tym — od zepsute-go traktora) postawiły kółko w trudnej sytuacji.

Pospieszyl z pomocą Powia-towy Związek Kółek w Kali-szu. Jednakże miejscowych rolników ogarnęła apatia; pro-pozycjom, płynącym z siedzi-by władz powiatowych — nie wychodzą naprzeciw.

Bardziej jeszcze skompliko-wane jest położenie „kółkowic-zów” z Jarantowa. Dysponują oni wprawdzie dwoma traktora-mi i szeregiem maszyn towa-rzyszących, ale nieprawidłowa gospodarka kółka przysporzy-la mu więcej przeciwników niż zwolenników. Zaczęło się od tego, że ustalono tam pra-wem kaduka zasadę obciąża-nia opłatami z tytułu usług maszynowych — jedynie tych, którzy nie wnieśli wkładów; pozostałym wykonywano usługę bezpłatnie.

Nie dziwnego, że Kółko za-kończyło rok obrachunkowy wielotyśiącymi zadłużeniami.

W czasie, gdy odbywało się w Jarantowie zebranie obli-czeniowe Kółka, padały wypo-wiedzi, że należałoby zmienić skład zarządu. Jednakże powstała sytuacja odstrasza na-wet najoważniejszych, nikt nie ma ochoty podjąć trudu wyprowadzenia gospodarki kółka na właściwe tory. Również inicjatywa PZKR nie dała spe-cjalnych wyników. Spowodowa-no wprawdzie, by listę dłużników przekazano do SOP, dla podjęcia próby dobrowol-nego spłacenia przez zainte-resowanych ciężących na nich zadłużeń. Część jarantowskie-go sprzętu pozostaje od mie-sięcy w remoncie, zadłużenie kółka wzrasta. Nie jest to na pewno przykład, mogący prze-mawiać za umaszynowaniem wsi. Podobną wymowę mają fakty, obserwowane w dział-alności KR Lipka, czy Kościel na Wieś.

Kaliskie przykłady niego-spodarności kółek nie są przy-kładami odosobnionymi. W

## Żart dnia



Samobójstwo

## Spotykamy się w Kępnie i Zbąszyniu

Dzisiaj o godz. 16 przed-stawiciele naszej redakcji spotykają się z młodzieżą Liceum Ogólnokształcące-go w Kępnie, aby poroz-mawiać z nią o sprawach kulturalnych i zaintereso-waniach młodych miesz-kańców tego miasta. Przy tej okazji mała „zga-dzadula”.

Jutro, to jest w niedzie-lę, podobne spotkanie or-ganizuje redakcja i samo-rząd uczniowski w Szkole Muzycznej w Zbąszyniu. Młodzież tamtejsza przy tej okazji da koncert pt. „Stare i nowe piosenki mają głos”. Na imprezę szkoła zaprosiła rodziców i zbąszyńskich uczniów w liceach ogólnokształcących w Nowym Tomyslu i w Wolsztynie. (p)

## Nie tylko dla młodych

# Zima — wieś — kultura

Prawie co trzecie kóło Związku Młodzieży Wiejskiej w naszym województwie prowadzi własny zespół artystyczny. W se-zonie jesienno-zimowym od-bijają się próby chórów i zespołów teatralnych. Naj-większym powodzeniem wśród młodzieży cieszą się przedsta-wienia o charakterze kome-diom. W repertuarze ze-społów amatorskich poczesne miejsce zajmują więc sztuki: Fredry, Bałuckiego, Goldo-niego. Niestety, w dalszym ciągu są trudności z dobo-rzem repertuaru współczes-ne-go, zwłaszcza jednoaktówek.

## Wykorzystać ożywienie

A przecież warto kontynu-ować tego rodzaju dział-alność świetlicową, do której ożywienia wydanie przyczyni-li się Wielkopolski Festiwal Kulturalny. Tylko w pierw-szym półroczu br. odbyło się 15 większych imprez okręgo-wych, zorganizowanych przez ZMW, w czasie których doko-

nywano eliminacji najlep-szych zespołów. Pamiętamy udział młodych artystów-ama-torów w centralnych uroczy-snościach Spółdzielczych w Sławnie pod Nowym Tomy-siem. Popisy zespołu arty-stycznego ZMW z Technikum Rolniczego w Trzciance — zaczynają stanowić konkurencję dla renomowanego Ze-społu Piosni i Tanca „Wiel-kopolska”.

Formą rozrywki, którą zys-kuje na wsi wielkopolskiej coraz większą popularność, jest niewątpliwie telewizja. Ponad 200 kół ZMW wypra-cowało własne środki na za-kup odbiorników. Nie wszę-dzie jednak młodzież potrafi znaleźć najodpowiedniej-sze dla siebie słuchowiska. Ogłądanie programu „jak le-ci”, lub polowanie na „Kob-rę” nie rozszerza horyzon-tów myślowych. Głównie jednak kierownicy świetlic, czy klubów, wprowadzili do-bry zwyczaj poprzeczania ciekawych słuchowisk, zwi-aszca teatralnych, odpowied-niem wstępem. Daje to dobre rezultaty, bo wprowadza mło-dych telewidzów w klimat epoki, charakteryzuje autora i samą sztukę.

## Bezdomni młodziankowie

Uwagi te dotyczą jednakże kół ZMW, które posiadały świetlice, kluby-kawiarnie-ewentualnie korzystały z sa-li gromadzkich, czy też szkolnych. Niestety, prawie połowa kół ZMW nie ma własnych możliwości lokalo-wych, ba — nawet w lecie wykorzystuje się wypożyczy-zone na przedce stodoły, aby aby urządzić jakiś imprezę. W zimie jednak pod gołym niebem jest raczej chłodno. Siłą rzeczy więc bezdomne kółka ZMW przerywają dział-alność kulturalną, wtedy kie-dy byłaby ona szczególnie po-trzebna i kiedy na nią naj-więcej mają czasu. Wniosek nasuwa się prosty: budować świetlice! Łatwo to powie-dzieć, trudniej wykonać. Nie we wszystkich wsiach jest zrozumienie dla potrzeb mło-dych, starsi nie kwapią się by pomóc, tłumacząc się na-wałem ważniejszych zajęć. A potem dziwna się, że młodzież ze wsi ucieka. Przecież nie samą pracą żyje człowiek.

Bezdomni młodzi nie za-wsze są beznadzi. Potrafia za-kasać rękawy i zabrać się do roboty. Z inicjatywą członków ZMW wybudowano w naszym województwie do tej pory 350 świetlic, sporo też wyre-montowano. Młodzież powin-no dzi 450 punktów bibliotecznych, przeważnie w dosyć trudnych warunkach. Czynny społecz-ne są się coraz poważniejsze, podejmują się je nie tylko przy okazji remontów, czy też budowy świetlic. Młodzież pomaga przy zagospo-darowaniu odlogów, przy naprawie dróg, zadrzewianiu i zalesianiu, przy podnosze-niu stanu higienicznego swo-ich wiosek. Kultura to przecież pojęcie bardzo szerokie. Nie pojęcie ograniczyć do istnie-nia takiego czy innego ze-społu

M. K.